Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 72 — Kraków, poniedziałek 31 maja 1937 r. — Rok I

Wybuch wojny niemiecko-hiszpańskiej

Paryż. PAT. — Havas donosi z Gibraltaru: Niemieckie okręty wojenne zbombardowały dziś z rana Almerię tytułem represji za zbombardowanie okrętu niemieckiego „Deutschland".

Berlin. PAT. — Ogłoszono urzędowo, że dziś rano rozpoczęły jednostki wojenne floty niemieckiej, stacjonowane u wybrzeży hiszpańskich bombardowanie portu w Almerii jako odwet za bombardowanie przez lotników walenckich pancernika „Deutschland".

Równocześnie urzędowo podano do wiadomości, że szereg jednostek floty niemieckiej, stacjonujących na Morzu Północnym na wybrzeżach niemieckich wysłano do pomocy statkom niemieckich.

Obecnie znajduje się na wodach hiszpańskich dwa pancerniki niemieckie „Deutschland" i „Admiral Scheer" oraz cztery torpedowce niemieckie.

Natychmiastowe zwołanie Ligi Narodów

Paryż. PAT. — Havas donosi z Genewy: Rząd Walencji zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów.

Pokój Europy zagrożony!

Paryż. PAT. Agencja Havasa komunikuje:

Wiadomość, według której rząd Rzeszy miałby wydać już od dzisiaj zarządzenia w odpowiedzi na zbombardowanie okrętu „Deutschland" wywołała pewne poruszenie w kołach politycznych Paryża i Londynu. Koła te nie chcą wszakże dać wiary, aby Rzesza wzięła na siebie odpowiedzialność za bezpośrednią inicjatywę, której konsekwencje międzynarodowe mogłyby być poważne i aby chciała w ten sposób postawić komitet nieinterwencji w obliczu faktu dokonanego, zanim komitet rozważyłby zarządzenia, które należy wydać w związku z bombardowaniem.

Paryż. PAT. Havas donosi z Berlina: Niemieckie koła polityczne nie precyzują charakteru zarządzeń, które rząd Rzeszy ma zamiar powziąć w odpowiedzi na zbombardowanie okrętu „Deutschland". Przedstawiciel Niemiec w komitecie londyńskim, ambasador von Ribbentropp ma zakomunikować na dzisiejszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji decyzje rządu Rzeszy, powzięte w tej sprawie.

Niemcy zbombardowali Almerię

Londyn. PAT. Reuter komunikuje:

Ambasada hiszpańska w Londynie otrzymała z Walencji komunikat telefoniczny, głoszący, że 5 niemieckich okrętów wojennych bombarduje Almerię od szeregu godzin.

Admiralicja otrzymała potwierdzenie w postaci radiogramów z kontrtorpedowca brytyjskiego, pełniącego służbę kontroli, że wśród okrętów niemieckich, bombardujących Almerię znajduje się pancernik „Admiral Scheer".

Nowe jednostki floty niem.
na wodach hiszpańskich

Berlin. PAT. — Niemieckie biuro informacyjne donosi: Na wody hiszpańskie, dla wzmocnienia niemieckich sił morskich zostały wysłane dalsze jednostki floty wojennej.

Olbrzymie wrażenie
w Londynie

Londyn. PAT. — Dzienniki donoszą na naczelnych miejscach o incydencie niemiecko - hiszpańskim w związku z bombardowaniem krążownika „Deutschland", powstrzymując się narazie od komentarzy, podkreślając jedynie poważny charakter tego incydentu.

Krążownik „Deutschland" przybył w międzyczasie do Gibraltaru z opuszczoną do połowy masztu flagą na znak żałoby. Wszystkie okręty, stojące na kotwicy w Gibraltarze opuściły flagi do półmasztu.

Liczba zabitych wynosi dotąd 23, ale z wielu ciężko rannych nie wszystkich uda się uratować.

Jedna z bomb przebiła pokład i wybuchła wewnątrz, zabijając 19-tu marynarzy i raniąc poważnie 11-tu. Druga bomba wybuchła na przednim pokładzie, zabijając 4-ch marynarzy. Zabici zostaną dziś pochowani na cmentarzu w Gibraltarze z honorami wojskowymi. Dwudziestu najcięższej rannych przeniesiono do szpitala w Gibraltarze.

Hiszpański okręt storpedowany!
Zginęło 110 pasażerów

Marsylia. PAT. — Na pokładzie statku hiszpańskiego „Ciudad de Barcelona", który został dziś w pobliżu Katalonii storpedowany i zatopiony przez nieznaną łódź podwodną znajdowało się 110 pasażerów, płynących z Marsylii do Barcelony.

Zerwanie osi Berlin-Rzym

Londyn. 31 maja. (tel. wł.)

Jak donosi korespondent dyplomatyczny „Sunday Times", kanclerz Hitler miał oświadczyć w niedawnej rozmowie, że oś Rzym—Berlin jest jedynie pis aller (najgorszą drogą) w braku porozumienia między Londynem i Berlinem, że jednak osiągnięcie tego porozumienia pozostaje pierwszym punktem niemieckiej polityki zagran.

Krwawe zajścia strajkowe

Chicago. PAT. — W południowej dzielnicy miasta nastąpiło starcie między strajkującymi a policją w pobliżu fabryki należącej do koncernu „Republic Steel". Po przybyciu policyjnych doszło do strzelaniny.

Wymieniono około 500 strzałów. Rannych jest 66, z czego 23 policjantów umieszczono w szpitalach. Czterech rannych zmarło w ciągu dnia.

Dymisja premiera Japonii

Paryż. PAT. — Agencja Havasa donosi z Tokio: Premier Havaszi podał się do dymisji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Wczoraj Grünspan Leon, lat 16, zamieszkały w Krakowie przy ul. Józefa 6, w czasie jazdy tramwajem linii nr. 2, chcąc wyskoczyć na ul. Kazimierza Wielkiego, potknął się i upadając doznał ogólnego potłuczenia na ciele. Został on opatrzony przez lekarza pogotowia ratunkowego. Winę ponosi sam, ponieważ wyskakiwał z tramwaju w czasie jazdy.

Z dnia

Czy cofanie się?

Uchwała Związku lekarzy R. P. o wykluczenie Żydów ze związku znajduje coraz nieprzyjemniejsze dla autorów. i uchwalaczy tego pomysłu konsekwencje. Po uchwale lekarzy krakowskich, którzy wprost odrzucili tę uchwałę, odezwali się w ten sam sposób lekarze lwowscy. Nie znamy szczegółów tego zgromadzenia, musiało jednak być gorące, co wynika z tego, że delegat zarządu głównego zmuszony był częściowo wycofać się z niefortunnej uchwały. Oświadczył on, że uchwałę tę należy interpretować w ten sposób, że Żydzi uważający się za Polaków mogą należeć do Związku.

Jest to np. w porównaniu ze stanowiskiem OZN — znaczny postęp. Jeszcze jeden krok wstecz a cała uchwała stanie się zupełnie nieszkodliwą. Tak się dzieje, gdy się działa bezmyślnie, kierując się nienawiścią zamiast rzeczowością. Jak już powiedzieliśmy, Związek lekarzy R. P. jest instytucją prywatną, opierającą swój byt na składkach członków. Widocznie rozumniejsi w swych rozważaniach — poza poczuciem sprawiedliwości i przyzwoitości — kierują się także względami materialnymi, które w naszych czasach odgrywają decydującą nieraz rolę.

Marna pociecha, ale pociecha

Że u nas nadużycia w urzędach państwowych są, niestety tak liczne, dowiadujemy się z rozpraw sądowych. Jest to, jak mówią, choroba powojenna, która nie oszczędziła żadnego państwa. Nawet Niemcy, które przed wojną słynęły z solidności i uczciwości swych urzędników, obecnie mają tysiące procesów o nadużycia i łapownictwo.

Ale żeby w Anglii ten paskudny zwyczaj zagnieździł się, o tym słyszymy poraz pierwszy. Prywatnych złodziei i tam nie brak, jednak o nadużyciach w urzędach państwowych nie było mowy. Obecnie nie mamy już czego Anglii zazdrościć: podobno w ministerstwie lotnictwa wykryto nadużycia na 700.000 funtów (około 18 milionów zł.) — suma nawet na angielską miarę pokaźna. Co teraz będzie? Prawdopodobnie to samo, co wszędzie: śledztwo, rozprawa, kara — to są rzeczy wtórne, gdyż najważniejszą jest utrata prestiżu narodu o najuczciwszej w świecie biurokracji.

Ta biurokracja, stara zresztą jak świat daje się coraz silniej we znaki. Coś w tym ogromnym organiźmie musi być w nieporządku, jeżeli wyłazi z niej jedna afera po drugiej bez różnicy granic i narodowości.

NIEMIECKI OKRĘT WOJENNY

zbombardowany

20 osób załogi zabitych

Paryż. PAT. — Prasa donosi, że podczas wczorajszego bombardowania niemieckiego krążownika u wybrzeży wysp balearskich, bomby rzucone przez hiszpańskie samoloty rządowe zabiły 15—20 osób załogi.

Londyn. PAT. — Reuter donosi z Walencji: Niemiecki okręt wojenny „Admirał Scheer" otworzył ogień do dwóch hiszpańskich samolotów rządowych, które podążały w kierunku portu Palma na Majorce.

Okręt niemiecki został trafiony 4-ma bombami z ogólnej liczby 12 bomb rzuconych przez samoloty hiszpańskie. Na pokładzie okrętu nastąpiło szereg eksplozji.

Paryż. PAT. — „Le Jour" donosi, że generał Franco w towarzystwie generała Molo odbył inspekcję frontu baskijskiego. Fakt ten łączyć mają w Salamance z możliwością rozpoczęcia nowego wielkiego ataku na Bilbao. W związku z tym w okolicach Durango i Guernica odbywać się ma koncentracja wojsk powstańczych.

Niemcy protestują

Walencja. PAT. — Agencja Havasa donosi, że szef niemieckiej eskadry śródziemnomorskiej wystosował do ministra lotnictwa w Walencji depeszę, w której protestuje przeciwko przelotowi rządowych samolotów nad niemieckimi okrętami, wykonującymi kontrolę u wybrzeży hiszpańskich. W odpowiedzi na tę depeszę ministerstwo lotnictwa twierdzi, że loty rządowych eskadr nie mają agresywnego charakteru w stosunku do niemieckich okrętów i że podczas lotów tych stale są przestrzegane odległości i warunki zalecone przez komisję nieinterwencji.

Berlin. PAT. — Kompetentne czynniki niemieckie nie udzielają tymczasem informacji w sprawie rzekomego ponownego ataku hiszpańskich rządowych samolotów na niemiecki okręt wojenny w zatoce Ibiza (wyspy balearskie). Sam fakt ataku zdaje się nie ulegać wątpliwości. Zapowiedziane jest wydanie komunikatu oficjalnego w tej sprawie. Pogłoski o odbywających się w kancelarii Rzeszy obradach a nawet posiedzeniu gabinetu w tej sprawie, które powstały w związku z powrotem dziś w południe do Berlina kanclerza Hitlera, również nie znajdują dotąd potwierdzenia czynników kompetentnych, chociaż pogłoskom tym również nie zaprzeczają.

Według krążących pogłosek, okrętem zbombardowanym przez rządowe lotnictwo hiszpańskie, był nie krążownik „Admiral Scheer" lecz krążownik „Deutschland".

Berlin. PAT. — Niemieckie biuro informacyjne donosi: kanclerz Hitler odbył dziś o godz. 18'30 w kancelarstwie Rzeszy naradę nad zbrodniczym atakiem rządu w Walencji na niemiecki pancernik „Deutschland". W naradzie wzięli udział ministrowie Rzeszy generał- feldmarszałek von Blomberg, von Neurath i głównodowodzący marynarką admirał Raeder.

Monachium. PAT. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: **Kanclerz Hitler, który przebywał w Monachium** gdzie odbywało się otwarcie wystawy rolniczej, **otrzymał zawiadomienie o zbrodniczym ataku hiszpańskich samolotów na pancernik „Deutschland"** w chwili inauguracyjnej uroczystości w hali wystawowej. W związku z uroczystością otwarcia wystawy, kanclerz Hitler przeprowadził rozmowę z przybyłym do Monachium ministrem spr. zagr. Rzeszy. O godz. 14'35 przybył również do Monachium specjalnym samolotem dowódca marynarki wojennej generał-admirał Raeder.

Natychmiast po wylądowaniu udał się adm. Raeder do kanclerza Hitlera, który z nim przeprowadził trwającą czas dłuższy rozmowę. O godz. 8-mej opuścił kanclerz Hitler Monachium, udając się samolotem w towarzystwie ministra spr. zagr. i dowódcy marynarki do Berlina.

Nowe przesilenie rządowe

w Hiszpanii

Paryż. PAT. — Prasa prawicowa po daje dzisiaj, powołując się na dziennik hiszpański, wychodzący po stronie narodowej „Diario Vasco", że prezes rady ministrów rządu Walencji Negrin podał się do dymisji, lecz że prezydent Azana dymisji tej nie przyjął.

„Le Jour" podaje przy tym, iż min. Indalecio Prieto dusza i podpora rządu profesora Negrina, opuszczając pałac prezydencki miał nie ukrywać, iż sytuacja polityczna jest niezmiernie poważna, iż ugrupowania skrajnie lewicowe i syndykalistyczne, a mianowicie U.G.P. (Unia Generalna Pracowników — socjaliści), C.N.P. (Konfederacja Narodowa Robotników — anarchiści) i F.A.L. (Federacja Anarchistyczna) utworzyły wraz z młodzieżą komunistyczno-anarchistyczną wspól ny front przeciwko rządowi.

„Le Matin" podtrzymuje w pewien sposób te informacje, donosząc za agencją radio z San Sebastian, iż **prezydent Azana ustąpić miał wobec argumentów, wysuwanych przez profesora Negrina i przyjąć dymisję rządu, powierzając socjaliście Basteiro misję tworzenia nowego gabinetu.**

Poważne zmiany dyplomatyczne

we Francji

Paryż. PAT. — W najbliższym czasie mają nastąpić poważne zmiany na wyższych stanowiskach dyplomacji francuskiej. Z chwilą ukończenia 6-miesięcznego okresu trwania misji am basadora Bonneta w Waszyngtonie, ambasadorem Francji w St. Zjedn. ma być mianowany de St Wuentin, który miał swego czasu zostać ambasadorem francuskim w Rzymie, lecz nie mógł objąć placówki z powodu trudności przy sformułowaniu listów uwierzytelniających. Na miejsce dotychczasowego ambasadora Francji w Brukseli, Laroche'a (przechodzącego na emeryturę), ma być mianowany albo p. de Labouley, b. ambasador w Waszyngtonie, albo, co wydaje się bardziej prawdopodobne, jeden z wyższych urzędników Quai d'Orsay p. Bargeton. Mówi się wreszcie, że jedną z ważnych placówek dyplomatycznych ma wkrótce otrzymać wysoki urzędnik na Quai d'Orsay p. Massigli.

Samolot na licytacji

Paryż, PAT. — Znany konstruktor samolotów inż. Couzinet nabył na licytacji starego żelaza za sumę 12.000 franków samolot Mermoza „Arc en Ciel" (Tęcza), na którym zaginiony przed kilku miesiącami bohater francuskiego lotnictwa dokonał pierwszych 8 przelotów między Europą a Ameryką Południową. W razie gdyby Couzinet nie stanął do licytacji, samolot ten, wykonany zerstą w jego warsztacie, zostałby sprzedany za kilka tysięcy fr. właścicielowi wędrownych jarmarków, który stanął do licytacji, aby obwozić potem samolot po Francji i pokazywać publiczności.

Zbyt „łagodny" wyrok?

Moskwa. PAT. — Z Omska donoszą: Przed obwodowym sądem Omskim to czył się proces przeciwko przewodniczącemu Wielizańskiego rejonowego komitetu wykonawczego Iwanowi i sekretarzowi tegoż komitetu Nikołajewowi, którzy przy pomocy kierownika rejonowego wydziału finansowego Kozyna, inspektora rejonowego komitetu wykonawczego Bydowzyna, przewodniczących rad wiejskich Jadrywzina, Skieszewa i Zeptiewa uprawiali niczym nieograniczoną samowolę w stosunku do gospodarzy indywidualnych.

Wszyscy gospodarze w tym rejonie zostali opodatkowani podobno na 100 tys. rubli, chłopom zabierano cały dobytek i dzielono między sobą. Wszelkie zaś skargi chłopów pozostawiono bez rozpatrzenia. Wszystkich oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 do 6 lat. „Izwiestia" podając tę wiadomość poszą, iż wyrok jest zbyt łagodny i czynią zarzuty sądowi że przy ferowaniu swego wyroku sąd nie uwzględnił motywów politycznych, a Nikołajew wychwalał bandytę Zinowiewa już po jego rozstrzelaniu, czego sąd zupełnie nie wziął pod uwagę.

Zatonął parowiec niemiecki

Rio de Janeiro. PAT. — Parowiec niemiecki „Planeta", który opuścił Rio 28 maja, według otrzymanych wiadomości, zatonął. Dwaj członkowie załogi, którzy przyczepili się do koła ratunkowego, zostali wyrzuceni przez fale na plażę w pobliżu Gavea. Według oświadczeń ich, załoga składała się z 35 osób. Ministerstwo marynarki wysłało na miejsce katastrofy holownik.

Parowiec „Planeta" wracał z Rio do Hamburga.

Samolot wpadł w tłum ludzi

i zabił 6-letnią dziewczynkę

Ryga. PAT. — Z Kowna donoszą, że w dniu święta lotniczego w Wilkomierzu samolot spadł w tłum publiczności. W katastrofie została zabita jedna 6-letnia dziewczynka oraz 4 osoby ciężko ranne i 8 lekko.

Niezwykła tragedia na scenie

Ryga. PAT. — Z Kowna donoszą, że w miejscowości Wiszticis w pobliżu Sejn podczas wieczorku, urządzonego przez szaulisów, reżyser pokazywał przed przedstawieniem artystce jak należy strzelać. Kula przebiła dekoracje i trafiła w głowę policjanta zabijając go na miejscu.

Ryga. PAT. W wielkim procesie komunistycznym, po 3 dniach rozprawy zapadł wyrok, skazujący 22 komunistów od 1 do 10 lat ciężkiego więzienia.

DZIEJE PEWNEJ POPRAWKI

Kraków, 31 maja.

W ub. piątek Senat odbył pierwsze w tej nadzwyczajnej sesji posiedzenie. Porządek dzienny zawierał m. in. projekt ustawy o funduszu kultury narodowej, którytο fundusz został zebrany przez całe społeczeństwo i złożone do rąk Józefa Piłsudskiego do jego dyspozycji. Właśnie marszałek przeznaczył zebrany fundusz na popieranie kultury narodowej.

Projekt ustawy rozumie pod „kulturą narodową“, którą fundusz ten będzie popierał, **wyłącznie kulturą polską**, a więc z wyłączeniem poparcia kultury wszystkich mniejszości narodowych. Przeciw temu sformułowaniu zgłosił do art. 3 poprawkę sen. prof Schorr, w myśl której działalność funduszu ma być rozciągnięta na wszystkie narodowości zamieszkałe w Polsce.

I tu zaczęła się ciekawa dyskusja. Przeciwnicy poprawki wywodzili, że mniejszościom narodowym poparcie funduszu jest niepotrzebne, ponieważ o ich podniesienie kulturalne troszczy się z urzędu min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego. To stanowisko jest bardzo słabą obroną jednostronności projektu. Czyż bowiem to ministerstwo niema również obowiązku troszczyć się o kulturę i czy nie spełnia tego zadania? Właśnie na tym polega specjalność funduszu, że ma on za zadanie wypełniać te luki, do których ministerstwo — czy ze względów ustawowych czy biurokratycznych dotrzeć nie może.

Wskazał na to szczególnie dobitnie sen. prof. uniw. warsz. p. Michałowicz. Polska — mówił profesor — jest w złym położeniu, ponieważ nie posiada granic naturalnych; niema też środków na wybudowanie na granicy systemu fortec wedle wzorów francuskiego i niemieckiego. Stosunki geograficzne tak się ułożyły, że na wszystkich kresach mamy skupienia mniejszości narodowych — czy nie jest koniecznością polityczną zainteresować je lepiej Polską przez oddziaływanie na ich kulturę zapomocą środków z funduszu Kultury Narodowej? Takie kulturalne zbliżenie mniejszości narodowych do idei i racyi państwa polskiego będzie silniejszą obroną przeciw wrogowi zewnętrznemu, aniżeli najkosztowniejsze fortece.

Te i inne argumenty, w których dominowała **troska o obronę narodową**, nie odniosły skutku, większość Senatu odrzuciła poprawkę do art. 3.

Tak więc, o ile Sejm nie przeprowadzi remedury, żadne mniejszości narodowe z funduszu korzystać nie będą. Takie postawienie kwestii jest **zgodne z polityką endecką**, która wobec mniejszości najchętniej zastosowałaby bismarkowskie „ausrotten“, ale była sanacja i przyszły O. Z. N. — czy to jest ta konsolidacja w duchu Józefa Piłsudskiego? Czy ten wielki w Polsce człowiek nie nakazywał: żyć w zgodzie z mniejszościami. Nie pierwszy i pewnie nie ostatni to wypadek wypaczenia myśli i woli tego, na którego wszyscy się powołują — teoretycznie — jako na wzór i zapewniają, że działają w myśl jego intencji, praktycznie zaś robią coś wręcz przeciwnego, szkodząc i Polsce i wielkiemu spadkowi wskrzesiciela.

L.

Moc bez sprawiedliwości

i swobody jest przemocą

„Moc bez sprawiedliwości i swobody jest przemocą i barbarzyństwem, sprawiedliwość i swoboda bez mocy jest pustym frazesem i dziecinnadą“.

Ileż to już razy podkreślano, że robotnik w Polsce posiada tradycję heroizmu! W dziejach wyzwolenia Narodu, oraz później w tworzeniu podstaw niezależności państwowej posiada swą piękną i trwałą kartę. Otwiera dziś i zapisywać poczyna kartę nową, na której wypisują się wyniki nad ugruntowaniem zrębów gospodarstwa narodowego i niezależności gospodarczej. Nie od dziś rozlegały się wśród świata pracy w Polsce głosy o unarodowienie przemysłu, o usunięcie ośrodków wywiadu obcego (zwłaszcza niemieckiego) nierzadko hamulców, tkwiących w naszym aparacie gospodarczym. Już zresztą podnosiły się głosy o zasady racjonalnego gospodarowania, oszczędnej pracy oraz konieczności prac badawczych w przedsiębiorstwach.

Spotykaliśmy się z tym i w kopalnictwie i hutnictwie, przemyśle przetwórczym w transporcie itd. Dbałość o interes państwa, o dobro gospodarstwa narodowego (naturalnie nie w pojęciu endecko-rasistycznym) stało się drugą naturą polskiego świata pracy. I szkoda, że czasem opinie te pozostawały bez echa. Snać jednak posiadały one swą głęboką treść i prawdę, skoro czasy obecne w pełnym splendorze te wybitnie nieegoistyczne, wybitnie dbałe o interes powszechny, opinie dobyły i uczyniły z nich nakaz realizacyjnego działania.

Mamy i to przekonanie, że z równym uznaniem spotka się inny jeszcze postulat świata pracy, z pierwszego wejrzenia wyglądający na klasowy i egoistyczny, ale przy szerszym rozpatrzeniu zyskujący na treści niepomiernie rozleglejszej, niżby to z pozoru wyglądało. Mamy na myśli postulat powiększenia siły nabywczej świata pracy — bo... rzadko się mówi o nożycach cen artykułów spożywczych oraz faktycznych zarobków ludzi, żyjących z pracy najemnej. Nożyce te rozwierają się coraz szerzej. Jak wiemy, na faktyczny zarobek składa się szereg czynników, jak ilość zatrudnionych, wysokość zarobków, poziom cen artykułów spożywczych, liczba osób, pozostająca na utrzymaniu pracujących.

Wiemy, że ilość zatrudnionych pozostawia wiele do życzenia. Od roku 1928 do 1936 przybyło nam około 4 miliony obywateli, a wskaźnik zatrudnienia w tym czasie spadł ze 100 na 81. Zarobki kształtują się niemal na najniższym poziomie, przy czym nie wolno zapominać o tzw. turnusach. Wreszcie masa bezrobotnych pozostaje na utrzymaniu pracujących. — Co trzeci robotnik pracujący ma prócz rodziny, tj. żony i dzieci, jeżeli i nie ojców na utrzymaniu, jeszcze i bezrobotnego. A jest to już — nie zapominajmy — siódmy rok bezrobocia!

Człowiek pracy jest przeto minimalnym konsumentem, który nie może prawie zupełnie oddziałać własną zdolnością nabywczą na zwiększenie produkcji.

A przecież świat pracy jest bodaj najbardziej w dynamikę wyposażonym elementem. Posiada on wielką zdolność szybkiego propagowania idei, staje się szybko ośrodkiem myśli i pracy organizacyjnej, lub siewcą niechęci i krytyki.

Te dynamiczne siły świata pracy nie znalazły jeszcze w naszym społeczeństwie dostatecznego uznania i nie zostały należycie wykorzystane dla dla tworzenia wartości trwałych i twórczych w państwie. Wydaje się — że nie znalazły one właściwego zastosowania — i w wielkiej mierze marnują się — niedostrzeżone lub nie docenione, — albo co gorsza, szukając dla siebie ujścia — znajdują się często na rozdrożach działania.

W interesie państwa leży, by potężne złoża tej żywej energii zostały co rychlej związane z państwem, jego organizacją — jego pracą.

Energia nie znosi bierności, nie znosi marazmu. Ona szuka i szukać musi ujścia dla siebie. Chodzi o to, by go znalazła w właściwym kierunku dla dobra państwa i dobra własnego środowiska.

Robotnik polski szukać musi własnych dróg i własnej ewangelii, niosącej z sobą tradycję bohaterstwa w walce i tradycję w budowaniu mocy Polski przez sprawiedliwość i swobodę.

To nie jest sprawa doktryny, to jest sprawa wierzenia, na dzień powszedni i działania wedle tego wierzenia, działania po wszystkie dni żywota — i dłużej — dla przedłużenia życia, by być z tymi — co nadejdą...

(—)

Refleksje z procesu Doboszyńskiego

Sobotnia rozprawa, choć mało ciekawa, pozwoliła na uwypuklenie trzech momentów. Dla poniektórych minęły bez echa, utonęły w chaosie ogólnych wrażeń. A tymczasem warto je podmalować. Obrońca Gajewicz, niby przez okulary Przytyckie patrzeć na „wyprawę“ myślenicką, zapytuje jednego z odwodowych świadków, czy nie było mu wstyd i markotno, że wycofał się z wyprawy... — Świadek nie miał czasu odpowiedzieć, bo, czuwający nad właściwymi ramami procesu przewodniczący Dr. Bartynowski, to „wnikliwe“ pytanie uchylił. Ale czy w tym pytaniu nie tkwi sedno, istota przestępstwa? Świadek, widząc, że się rabuje i demoluje, że banda opryszków strzela z ukrycia do policji, że niszczy w imię „dobra narodu“ wizerunek Matki Boskiej, wycofał się z „akcji“ i wrócił z powrotem do domu. A, obrońca, rzecznik sprawiedliwości i porządku społecznego, pyta niedoszłego zbrodniarza, czy mu nie wstyd, że zamiast rabować pospołu z innymi bandytami, nawrócił do domu... Podobno jest taki przepis ustawowy, który pociąga do odpowiedzialności karnej tych, co pochwalają zbrodnię. Czyżby czciciele Niewiadomskich i morderców 5-letnich dzieci, o tym zapomnieli? Byłoby dobrze, gdyby im to z miarodajnego miejsca przypomniano. —

Jest jeszcze drugi moment.

Na początku rozprawy rzucono niby wilkom na pożarcie wieść o „marszu 40 komunistów“ na plebanię i kościół w Skotnikach. Świadek „alibista“ zeznał, że widział dwie grupki młodych chłopaków żyd., którzy przemaszerowali przez wieś i po półgodzinie te same grupy wracały. Grozili strasznym czynem... Powiedzieli: dobry wieczór i dalej poszli. Plebania i kościół jakoś szczęśliwie ocalały! Bańka mydlana łgarstw „nadymana“ przez obrońców dla stworzenia podstawy do wytłomaczenia najścia na Myślenice, prysła za lekkim podmuchem zeznań świadka obrony...

I, jakoś „markotno“ zrobiło się obrońcom po tych niespodziewanych „rewelacjach“ świadka, — rumieniec „wstydu“ opromienił ich blade lica... Jakże żałują, że się z drogi kłopotliwych pytań na czas nie wrócili...

Był wreszcie moment trzeci.

Sprzykrzyło się widać przewodniczącemu, to monotonne, stereotypowe zadawanie pytań przez obrońcę Kuśnierza, skoro w ostrym tonie zwrócił mu uwagę, by więcej nie powtarzał pytań, które zostały już kilkakrotnie uchylone. No, ale co nieborakowi czynić wypadnie na tej ławie obrończej, gdy tak raptem został zrzucony z siodła szkapy endeckiej? Wszak nieokiełznany jeździec tak się z nią bliźniaczo zrósł, że bez niej czuć się będzie niby ryba bez wody... Chyba, że dosiędzie szkapy lajkonika... Zbliża się właśnie ta pocieszna zabawa zwierzyniecka!

Ster.

Przegląd prasy

DYSONANSE

W **„Naszym Przeglądzie“** p. **Regnis** w artykule p. t.: „Dysonanse“ pisze, że zadawniony spór odżył na nowo. Wprawdzie w stolicy odbywa się próba wzajemnego uściśnięcia dłoni, ale napotyka ona na pewne przeszkody.

„Ozon stara się. zawiera przymierze przy różnych wyborach z pewnymi odłamami oeneru, szuka kontaktu z endecją, prosi o puszczenie w niepamięć starych waśni z roku 1914-go i 1920-go, a nawet z pierwszego okresu przewrotu majowego. Tymczasem na Wołyniu wybucha wojna, wszczyna się walka; stare zadawnione spory wychodzą na wierzch.

Stronnictwo narodowe pociągnęło do odpowiedzialności sądowej redaktora tygodnika prorządowego „Wołyń“, czuło się dotknięte oskarżeniami rzuconymi przez pismo. Rozgorzał spór w sądzie, przedstawiciele obozu rządowego wyciągnęli stare grzechy endecji, poczynając od roku 1905-go, poprzez legiony, zamordowanie prezydenta Narutowicza, aż do dni dzisiejszych. Stanęli przed sądem dostojni świadkowie: były minister Głąbiński, były premier i twórca BBWR. pułkownik Sławek. Sąd zastanawiał się nawet nad zaproszeniem w charakterze świadka marszałka Rydza Śmigłego.

Spór urósł do niebywałych rozmiarów, przeistoczył się w sąd nad wojewodą Józefskim. Omawiano działalność wszechmocnego Henryka księcia na Kiwercach. Premier Sławek wystawił mu chlubne świadectwo. Świadkowie obrony dowiedli, że mimo rzekomego ukrainofilstwa wojewoda przyczynia się do wzmocnienia polskości na Wołyniu.

A dalej:

Zdawałoby się, że spór ten nie powinien był istnieć, że stare waśnie zgodnie ze wskazaniami z centrali ulegną przedawnieniu, że walka między Domejką i Dowejką urwie się za pośrednictwem Wojskich z ul. Matejki. Tymczasem jednak w organie najzagorzalszych rzeczników porozumienia, w Gazecie Polskiej można czytać sążniste sprawozdania z procesu, jak gdyby wojna istotnie rozgorzała na nowo, jak gdyby święte cele wzmożenia nacjonalizmu i wysiłki realizowania rozcieńczonego nieco rasizmu nie mogły stworzyć wspólnej więzi“.

—•—

BOMBIARZE

P. Alf. Kr. w **„Robotniku“** zaznacza że obecnie nastąpił nowy etap zbrodniczej akcji ONR. i Stronnictwa Narodowego. Zaczęło się przed kilku laty od „żabki“, później „petardy“. Postęp techniczny szedł olbrzymimi krokami. Owe „petardy“ były zaopatrzone w przyrządy zegarowe, materiały wybuchowe były mieszaninami, sporządzonymi według wszelkich zasad wiedzy.

„Czasem „młodzież“ lubiła i „mokrą robotę“. Niejeden „żydek“ stracił zdrowie, a nawet życie, niejeden Antczak z miasta Łodzi otrzymał dwanaście lat więzienia, jak to przed kilku dniami czytaliśmy.

„Młodzież“ nie chciała wiecznie odgrywać roli „niesfornego Dyzia“, choćby nawet, zgodnie z duchem czasu „Dyzio“ się zmotoryzował „Żydki“ już przestały być atrakcją, trzeba było szukać nowych celów“.

i

„Nauczycielstwo polskie wybudowało w środku miasta piekny gmach związkowy. Zmotoryzowany „niesforny Dyzio“ postanowił wypróbować swoje „petardy“ w tym gmachu. Oczywiście według wszelkich wymogów techniki nowoczesnej“.

M.

—o—

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci matki Marsz. Piłsudskiego

Łódź. PAT. — M. Zgierz a wraz z nim cały powiat łódzki obchodził bardzo uroczyście odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci matki marszałka Józefa Piłsudskiego. Na tablicy tej, wmurowanej w ścianę gmachu zarządu miejskiego, został wyryty następujący napis: „Tej, której syn złożył swe serce w hołdzie, Marii z Bilewiczów Piłsudskiej — uosobieniu cnót Matek-Polek, które dały Ojczyźnie pokolenie bojowników o niepodległość — w dniu Święta Matki wdzięczni Zgierzanie“.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił w czasie odsłonięcia starosta powiatowy Makowski.

—o—

Wiadomości sportowe

SYTUACJA W ROZGRYWKACH PIŁKARSKICH

Po ostatnich rozgrywkach, przedstawia się sytuacja w krakowskiej lidze okręgowej już znacznie wyraźniej aniżeli w ubiegłym tygodniu. Podgórze po wysokim zwycięstwie nad Krowodrzą ma już tytuł mistrza zapewniony a przyznać należy, że zdobył go w stylu pięknym, podobnym do sukcesu Cracovii z ubiegłego roku. Teraz pozostaje nam już tylko życzyć leaderowi powodzenia w rozgrywkach o wejście do ligi. Spadkiem nadal zagrożonych jest kilka drużyn, jednak beznadziejną wydaje się pozycja Unii, a niezbyt miłą Nadwiślanu. Poniżej podajemy 3 tabele (ligową, ligi okręgowej i A-klasy), które pozwolą czytelnikom zorientować się dokładnie w sytuacji, jaka zapanowała obecnie w piłkarstwie.

TABELA LIGOWA

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
Cracovia	11	16	29:8
Warta	9	13	19:8
Ruch	9	13	19:10
A. K. S.	8	13	17:9
Wisła	8	12	21:5
Warszawianka	10	12	21:21
Garbarnia	10	9	18:20
Ł. K. S.	10	8	20:22
Pogoń	9	6	7:14
Dąb	18	0	0:54

TABELA LIGI OKRĘGOWEJ

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
Podgórze	23	42	91:24
Fablok	23	32	49:27
Makkabi	20	28	43:24
Zwierzyniecki	21	24	39:34
Wisła Ib	22	23	58:49
Olsza	22	22	48:47
Tarnovia	22	21	44:44
Korona	20	20	36:38
Wawel	22	19	38:42
Grzegórzecki	24	19	31:48
Cracovia Ib	19	17	28:36
Krowodrza	24	17	39:60
Garbarnia Ib	22	17	35:61
Nadwiślan	24	16	23:44
Unia	24	14	42:70

KLASA A

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
Kabel	15	27	59:15
Łobzowianka	15	22	45:19
Nowowiejski	16	22	38:23
Legia	15	19	33:21
Hagibor	13	16	27:18
Volania	15	15	36:22
Siła	14	8	27:42
Sparta	15	8	17:34
Czarni	15	7	26:42
Jutrzenka	15	2	7:79

Wobec wysofania się z rozgrywek Zakrzowianki, do klasy B spadają prócz niej jeszcze dwie drużyny, z których Jutrzenka jest już zdecydowanym kandydatem, a drugi wyłoniony zostanie z pośród Czarnych, Sparty lub Siły. Pierwsze miejsce Kabla nie może już zostać zagrożone, a o drugie walczą w dalszym ciągu z równymi szansami: Łobzowianka, Legia, Nowowiejski i Hagibor. Nadmienić należy, że drugie miejsce uprawnia do wzięcia udziału w grach o wejście do ligi okręgowej.

W popołudniowych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej uzyskano następujące wyniki:

PODGÓRZE—KROWODRZA 11:2 (2:0)

Kroczące w zwycieskim pochodzie Podgórze, odniosło dalsze wysokie zwycięstwo uzyskując bramki ze strzałów Hausnera 5, Chodura 4, Antosiewicza i Brożka po 1. Sędziował p. Seidner J. W Krawodrzy zawiódł przede wszystkim bramkarz.

MAKKABI—WISŁA 3:1 (1:1)

Po nieciekawej grze odniosła Makkabi zasłużone zwycięstwo. Na wyróżnienie zasługuje Pemper w bramce niebieskich. Bramkami podzielili się Wohlfeiler 2 i Elbaum 1, a dla Wisły bramka padła ze strzału samobójczego. Sędziował p. Censor.

TARNOVIA—FABLOK 1:1 (1:0)

Gra ciekawa z przewagą Tarnovii, która zasłużyła na zwycięstwo. Bramki uzyskali Krawczyk dla gospodarzy, a Kula dla Fabloku.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU

Katowice, 30 maja. (tel.). W lidze okręgowej Śląska, Naprzód (Lipiny) pokonał Slowian 4:2 (1:0), Concordia—Policyjny KS. 4:0 (1:0), a Śląsk zremisował z Wawelem 2:2. W tabeli prowadzi Naprzód przed Czarnymi z Chropaczowa.

Lwów, 30 maja (tel.). — W lwowskiej lidze okręgowej prowadzi w dalszym ciągu Resovia przed Ukrainą i Czarnymi. W dniu wczorajszym uzyskano następujące wyniki: Resovia—Polonia (Przemyśl) 1:1, Czuwaj—Pogoń Ib 3:1, Ukraina—RKS 7:3, Lechia—Czarni 3:2, Sokół II—Hasmonea 2:1.

Poznań, 30 maja (tel.). — HCP. zdobyło po raz drugi tytuł mistrza okręgu i grać będzie o wejście do ligi. W ostatnim spotkaniu uzyskał leader wynik remisowy z Koroną 1:1.

Łódź, 30 maja (tel.). — W decydującym o tytule mistrza okręgu, meczu Union—Touring pokonał ŁTSG 1:0, zdobywając tytuł mistrza.

Co zeznał inż. Adam Doboszyński „wódz" wyprawy myślenickiej

Wśród „widzów“ procesowych ożywienie. Przeważnie młodzież nad czymś rozprawia. Na ławie, tuż za stołem dziennikarskim siedzi starsza kobieta w żałobie. To matka Doboszyńskiego. Ma on dzisiaj w późniejszych godzinach zeznawać jako świadek. Siąd napływ publiczności i ta atmosfera wyczekiwania, unosząca się nad salą rozpraw. Wszyscy spodziewają się rewelacyj. Jesteśmy raczej przygotowani na demonstracyjne zeznania. Wszak ten pan napisał z więzienia artykuł polemiczny w tygodniku endeckim: „Prosto z mostu“... Czy nie zechce wykorzystać sali sądowej, jako trybuny. Mamy wątpliwości. Przewodniczący czuwa nad zachowanie granic, należnych temu procesowi! Oczywiście, nastroju nie opanuje, a ten jest dzisiaj specyficzny... Ale zanim się zjawi główny aktor, przez scenę przesuną się dalsi świadkowie odwodowi, przeważnie członkowie rodzin oskarżonych: alibiści.

Zeznaje świadek **Benben,** st. posterunkowy PP.

Byłem przy przesłuchiwaniu oskarżonych. Nazwisk sobie nie przypominam. Przy badaniu nie było żadnej presji. Oskarżeni sami opowiadali przebieg zajścia.

Obr.: Czy świadkowie nie skarżyli się, że ich bito?

Św.: W mojej obecności nie skarżyli się.

To był świadek oskarżenia.

Obecnie zeznają świadkowie odwodowi.

Alibi dla Wąchały

Św. **Burkat,** brat oskarżonego. Chce zeznawać, o ile nie będzie przeszkody. Mieszka w Porembie.

Leżałem rano w łóżku, ktoś przyszedł i chciał kupić od żony mleka. Pytałem, skąd panowie jesteście, jeden był wąsiaty, drugi był zgrabny, miał czapkę studencką. Powiedzieli, że idą na wycieczkę. Potem wracali z powrotem, to znowu wstąpili. Później przyszedł mój brat (oskarżony) i siedział z nami.

Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych tych osobników, którzy u niego byli krytycznego rana. Są to Wąchała i Przybylski, Romek i Małaga.

Obr.: Czy pan słyszał strzelaninę w Porembie?

Św.: Tak, w czasie obiadu słyszeliśmy strzały. Zapytałem tych, co byli u mnie, co to jest. Popołudniu poszedłem do siostry i pytałem ją o to. Podczas strzelania byli u mnie Węchała i brat.

Świadek **Burkatowa** Zofia. Bratowa oskarżonego Burkata. Potwierdza ona zeznania, złożone przez poprzedniego świadka, swego męża i rozpoznaje tych samych oskarżonych, którzy przyszli do ich domu po mleko.

Św. Stefania **Sekułowa,** żona oskarżonego. Chce zeznawać. Czy mąż brał udział w zajściach, tego nie wiem.

Świadek nic nie wie.

Św. Tomasz **Stokłosa,** ojciec oskarżonego.

Syn około 5-tej przyszedł do domu. Powiedział mi, że jak zobaczył te wypadki, to się wrócił do domu i błąkał się przelękniony po okolicy.

Świadkowie odwodowi *nie chcą zeznawać*

Św. Waleria **Stokłosowa,** matka oskarżonego Franciszka.

Czy syn był w zajściach, tego nie wiem.

Św. Piotr **Stokłosa,** brat oskarżonego.

W sprawie nic nie wie.

Św. Rozalia **Stokłosowa,** żona oskar żonego.

Co będę zeznawać, jak ja nic nie wiem.

Następny świadek Jan **Kwaśny,** ojciec oskarżonego.

Nie chce o synie zeznawać Korzysta z dobrodziejstwa ustawy.

Św. Anna **Machno** i Wawrzyniec **Machno** zeznają, że o 2'30 rano, 23 czerwca ub. r. osk. Tomczyk leżał w łóżku.

Św. Jadwiga **Kempa.**

Tomczyka znam. Wpadł rano około 4-tej do domu i tam siedział.

Św. **Sośnicki.**

Osk. Tomczyka znam. Czy brał udział w rozruchach, to nie wiem. 23 czerwca o 6-tej rano widziałem go na polanie u Kempowej, jak leżał.

Św. **Wcisło.**

Kwintę Antoniego i Jurgałę znam. Byłem na zbiórce w Porembie. Przyjechaliśmy do Chorowic. Przywieźliśmy chleb i kiełbasę. Jechał ze mną Kwinta, Jurgała. Przejeżdżaliśmy koło Myślenic. Wiktuały złożyliśmy w rowie koło Raby. Potym wróciliśmy do domu.

Obr.: Kto został przy żywności?

Św.: Kwinta, a Jurgała przed Myślenicami wrócił drogą polną do Skotnik.

Ponieważ kilku świadków się nie jawiło, obrońcy zrzekają się ich przesłuchania.

Przesłuchanie powyższych świadków trwało b. krótko. Zeznawali oni na alibi oskarżonych. Nic ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Mija godzinna przerwa.

Gdy na salę *wchodzi „wódz“*

Na sali obecni sędziowie z wiceprezesem Sądu okr. dr. Krupińskim na czele. Ponadto członkowie palestry, krewni Doboszyńskiego i członkowie Stronnictwa Narodowego. Wszyscy z napięciem oczekują wejścia na salę głównego „bohatera“.

I wchodzi na salę wołając: czołem koledzy!

Ci powstają z miejsc i wołają: czołem!

Zeznaje Doboszyński. Lat 33, inż. budowlany. Niezaprzysiężony po myśli ustawy.

Po roku niebytności w Krakowie, wróciłem do Krakowa 6 czerwca ub. roku. Poszedłem na zebranie Rady po wiatowej. Referowano przebieg święta ludowego, Str. Ludowego. Przebieg potwierdził najgorsze wyobrażenie, jakie sobie mógł uprzytomnić. Potwierdzili koledzy, że elementy komunistyczne przewodzą w pow. krakowskim. Zwłaszcza w Rybnej, gdzie władze roz wiązały związki stronnictwa. Połowa ludności, to komuniści. To samo w Myślnicach, gdzie komuniści mieli wówczas przewagę. Zastanowiła mnie całkowita bierność władz w Rybnej i Myślenicach. Z przerażeniem dowiedziałem się, że władze nie uważały za swój obowiązek reagować na okrzyki, jakie padały na tych zgromadzeniach. Koledzy zażądali ode mnie, by na terenie pow. Chorowskiego ożywić działalność narodowców. Postanowiliśmy urządzać zgromadzenia. Chodziło o przeciwdziałanie nastrojom komunistycznym. Postanowiłem urządzić większe zebrania w Skawinie, jako próbę generalną.

Dowiedziałem się także o zebraniu Str. Narod. w Starym Teatrze, które zostało zaatakowane przez bojówkę socjalistyczno-komunistyczną Bojówka ta wykazała wielką aktywność. W tym czasie władze współdziałały z elementami komunistycznymi. Był to okres Marksistowski, z którym władze współdziałały.

Wiedział zatem, że będą atakowani przez bojówki socjalistyczne, a od władz nie spodziewał się reakcji.

Świadek obraża władze, wzgl. poszczególnych urzędników.

Przewodniczący zwraca uwagę, że nie wolno mu tego robić.

Prok. prosi przewodniczącego, aby zareagował przeciwko obrażaniu przez świadka przedstawicieli władz administracyjnych.

Atak na władzę

Doboszyński zeznaje dalej i atakuje władze, którym przypisuje przelanie krwi.

To był Kraków? 1923?, to była Barcelona — powiada świadek.

Wojew. krak. dało przykład rozlewu krwi.

To była akcja mająca na celu rozlanie po Polsce komunizmu.

Miałem odpowiedzialność za 2.500 ludzi w moim zakresie działania.

Nie tylko za ludzi odpowiadałem, ale także za ideę, którą reprezentowaliśmy.

Była agitacja za paleniem kościołów. Przytacza świadek nazwiska dr

Fensterblaua i dr. Drobnera. Dr. Drobner przemawiał na Radzie miejskiej o paleniu kościołów, czemu się nie sprzeciwił ówczesny przewodniczący Rady, dr. Kaplicki.

Obrona zatem zebrań narodowych narzucała się sama przez się. Poleciłem zorganizować drużyny ochronne, jako milicję. Nie robiłem z tego żadnej tajemnicy. Omówiliśmy szereg szczegółów odnoszących się do tych „drużyn ochronnych“.

Brałem kilku kolegów do mego mieszkania gdzie omawialiśmy szczegóły. Zaczęły mi się nasuwać wątpliwości, a raczej pewność, że nie może iść po tej drodze, jak dotychczas, a to ze względu na nastroje, jakie panowały.

Metody legalne mogą być stosowane do pewnego momentu. Czasami trzeba się uciec do środków heroicznych.

Władze nie oglądały się na przepisy prawa, te przepisy łamały w stosunku do Str. Narod.

Kto wygrał milion złotych?

Warszawa, 31 maja (tel. wł.). — Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym padła na ciągnieniu Loterii Państwowej w Warszawie główna wygrana milion złotych na nr. 104.217. zakupiony we Lwowie.

MAJ
31
Poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

Zachód słońca dziś godz.: 19.44
Wschód słońca jutro godz.: 3.22

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

PONIEDZIAŁEK Joanny — WTOREK Urbana

Teatr-kina

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Wesele Figara".

We wtorek powtórzenie wspaniałego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

Adria: „Robinzon Cruzoe".
Apollo: „Ramona".
Atlantic: „Niedokończona symfonia".
Bagatela: Dżentelmen kocha inaczej i rewia „Wesołe „Dni Krakowa".
Sztuka: „Małżeństwo z miłości".
Stella: „Tajemnica Panny Brinx".
Uciecha: „Zbuntowana".
Wanda: „Jestem niewinny"

RADIO

WTOREK, 1 CZERWCA

6'15 audycja poranna, 11'30 audycja dla szkół: „Wycieczka z przygodami" obrazek słuchowisko w opr. Zofii Charszewskiej. 12'15 muzyka (płyty), 15'10 „Czy wiecie, że"..., 15'30 muzyka (płyty), 16 „Jest twój tatuś ogrodnikiem", aud. dla dzieci, 16'20 pieśni w wyk. chóru Podchorążych Sanitarnych, 16'45 „Droga do Burkutu" odczyt wygł. Jan Bolesław Liwoczyński, 17 Trio salonowe P. R. (Władysław Szpilman — fort., Tadeusz Zygadło — skrz., Mieczysław Hoherman — wiolonczela), 18'15 muzyka operowa, wykonawcy: Gaby Dalewska (mezsopr.), Franciszek Śmigielski (baryton), Alojzy Kluczniak (akomp.), 18'40 muzyka (płyty), 19 „Dwaj złodzieje" skecz Pejotla, 19'15 Współczesna pieśń różnych narodów. Wykonawcy: Maria Sokół (sopr.), Antoni Rudnicki (fort.), 20 koncert z Parku Helenów w Łodzi w wyk. ork. symf. pod dyr. Seweryna Pietruszki, 21'05 „W lasku wiedeńskim" — w wyk. krakowskiego kwartetu Schramma (Adam Herman — I. skrz., Wendelin Gottwald — II. skrz., Paweł Verbicki — harmonia, Józef Makowicz — gitara), oraz Adam Mazanek, 21'45 „Bitwa o Chorążankę" (II) opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego, 22 muzyka angielska (płyty), 23 muzyka (płyty).

OSZUST WEKSLOWY

Przed trybunałem sądu krakowskiego zasiadł Hugo Eisen, oskarżony o to, że w końcu 1935 r. dopuszczał się w Krakowie oszustw wekslowych na 3 wekslach po 50 zł., podpisanych przez Wasława Perzanowskiego.

Poza tym w ciągu listopada 1935 r. do kwietnia 1936 r. również przez machinacje wekslowe działał na szkodę składu węgla firmy „Jan Kwiatkowski".

OSZUSTWO PIERŚCIONKOWE

Wczoraj o godzinie 11-tej dwóch nieujętych narazie sprawców zaczepiło na ul. Targowej Marię Reich, zamieszkałą przy ul. Krakusa 23. od której w podstępny sposób wyłudzili 2 złote kolczyki z brylantami i jeden złoty pierścionek z brylantem wartości 4.000 zł., pozostawiając jej w zamian sznurek bezwartościowych pereł.

Kraków do wieczora...

90 rocznica zgonu Floriana Straszewskiego

Wiadomo powszechnie, że planty krakowskie stanowią pewnego rodzaju dumę Krakowa. Tak bowiem pięknych plant niewiele jest w całej Europie. Równie piękne są ponoć tylko w Bawarii.

Planty krakowskie opasują całe prawie miasto pasem wynoszącym ponad 4 klm. Nad zwyczaj starannie utrzymywane przez zarząd miejski, który wprost z ojcowską troskliwością dba o estetyczne utrzymanie plant budzić muszą prawdziwy zachwyt zarówno mieszkańców miasta jak i turystów.

Dziś warto z okazji 90-tej rocznicy zgonu twórcy plant krakowskich poświęcić im parę słów.

Założenie plant ma zupełnie przypadkowo przyczynowy związek z nakazem rządu austriackiego zburzenia dawnych fortyfikacyj miasta. Z fortyfikacyj pozostała jedynie „Brama Floriańska" z Rondlem i kilku najbliższymi basztami.

W r. 1820 postawił prezes senatu Wodnicki wniosek, aby na miejscu zburzonych fortyfikacyj urządzić ogrody. Prace niezwłocznie rozpoczęto pod kierownictwem Feliksa Radwańskiego.

Po jego śmierci powierzono dalsze prace Florianowi Straszewskiemu, którego właściwie nazwać można twórcą dzisiejszych plant. Straszewski osobiście kierował pracami, sam wykreślał główne plany, sam starał się o odpowiednie fundusze, a niejednokrotnie, gdy brakło w skarbie państwa pieniędzy, pokrywał koszty z własnych funduszów.

Florian Straszewski, pragnąc zapewnić po swojej śmierci dalszy rozwój plant, utworzył w tym celu fundację ze swego prywatnego majątku.

Piękny cel!

Ale Kraków umiał ocenić intencje swego dobroczyńcy i potrafił mu się należycie odwdzięczyć.

Dziś jedna z najpiękniejszych ulic jest jego nazwiska, a u zbiegu ulic Lubicz i Potockiego, czuwa pomnik Straszewskiego nad plantami.

Uroczyste poświęcenie sztandaru grupy krakowskiej Związku Powstańców Górnośląskich

Uroczyste poświęcenie sztandaru grupy krakowskiej Zw. Powstańców Górnośląskich odbyło się dziś rano na Wawelu. Święto powstańców rozpoczęło się uroczystą Mszą św., odprawioną przed głównym ołtarzem w katedrze na Wawelu przez ks. prałata Domasika wobec licznie zgromadzonych reprezentantów władz wojskowych i cywilnych oraz asysty kilkudziesięciu poczt sztandarowych z Górnego Śląska, Cieszyna i kilku kompanii krakowskich związków kombatanckich. Od ołtarza przemówił do b. powstańców i publiczności ks. kanonik Ptasik, poczym ks. Domasik poświęcił sztandar. Następnie po dokonaniu przeglądu delegacyj i poczt sztandarowych przez ppłk. Horaka, wszyscy zebrali się na dziedzińcu zamkowym. Tu po przemówieniach, po odczytaniu aktu erekcyjnego i przemówieniach reprezentantów Związku p. Mallhomme, delegata wojewody Grażyńskiego, wiceprezydenta dra Klimeckiego im. zarządu miasta, przemówił szef sztabu, który powołując na świadków przysiągi na sztandar prochy królów i wodzów spoczywających w podziemiach Wawelu. Po odebraniu przysięgi wręczył sztandar prezesowi grupy, a ten zaś chorążemu. Nastąpiło wbijanie gwoździ przez zaproszonych gości. Piękną defiladą zakończono tę poważną uroczystość inaugurującą pracę kombatancką

Program Tygodnia Czerwonego Krzyża

W dniu 1. czerwca o godzinie 18.30 na Rynku Głównym odbędzie się Uroczyste Otwarcie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża w obecności Przedstawicieli Władz Państwowych, Duchowieństwa, Władz Wojskowych, Samorządowych i Polskiego Czerwonego Krzyża.

W uroczystości wezmą udział poczty sztandarowe Kół Młodzieży P. C. K., hufiec sztandarowy P. C. K., drużyny ratownicze oraz Siostry P. C. K.

Po przemówieniach Przedstawicieli Władz nastąpi podniesienie chorągwi Państwowej, Miejskiej i Polskiego Czerwonego Krzyża, przy dźwiękach hymnu państwowego.

W czasie uroczystości koncertować będzie Orkiestra Kolejowa.

Zarząd Oddziału Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się z gorącym apelem do P. T. Społeczeństwa, by zechciało wziąć jaknajliczniejszy udział w tej wzniosłej uroczystości".

Program „Tygodnia".

Dnia 1. czerwca o godz. 18.30 (6.30 wiecz.)

Uroczyste Otwarcie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża na Rynku Głównym — obecności przedstawicieli Władz Państwowych, Duchowieństwa, Władz Wojskowych, Samorządowych oraz Polskiego Czerwonego Krzyża. W czasie uroczystości koncertować będzie orkiestra kolejowa.

Od dnia 2-go do 5-go czerwca

codziennie między godz. 18.30 a 19.30 (6.30 a 7.30), w dniu 6 czerwca między godz. 11.30 a 12.30 Koncerty Orkiestr na Rynku Głównym.

Dnia 5-go i 6-go czerwca

Zbiórka w mieście Krakowie oraz Powiecie Krakowskim na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dnia 6-go czerwca o godz. 9.30

Uroczyste Odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej w realności przy ul. Topolowej l. 18. w której w latach od 1906 do 1919 mieszkał Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

O godz. 16-tej (4-tej pop.) przy III. moście na Wiśle Pokaz Ratowniczego Oddziału Wodnego P. C. K. oraz Zawody Pływackie: „Z biegiem Wisły" o nagrodę przechodnią Krakowskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża oraz o nagrodę indywidualną Komendanta Garnizonu Gen. bryg. Bernarda Monda. — Wstęp wolny.

Niech żyje Doboszyński!

woła młodzież wracając z pielgrzymki

Powracająca z pielgrzymki młodzież akademicka wczoraj w godzinach wieczornych przedefilowała przez planty w zwartej grupie złożonej z około 300 osób.

Defilujący wznosili okrzyki antyżydowskie. Przechodząc koło kawiarni „Pavillon" grupa ta zatrzymała się, zachowując się prowokująco wobec przebywających w ogródku gości. W dalszym ciągu grupa ta skierowała się ku Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, gdzie przy akompaniamencie Hymnu Młodych i Roty wznosiła okrzyki na cześć Doboszyńskiego.

Tak to młodzież akademicka okrzykami na cześć Doboszyńskiego pochwala pospolite przestępstwa.

Zuchwałe włamanie

Wczoraj w godzinach wieczornych nieujawnieni narazie sprawcy dostali się do mieszkania Henryka Buchbindera, urzędnika pryw., zamieszkałego przy ul. Dwernickiego 4, zapomocą odsunięcia rygli od drzwi i wyłamanin drugich drzwi, skąd wykradli nakrycia stołowe srebrne, garderobę męską i damską, biżuterię i gotówkę 400 zł. ogólnej wartości 2.265 zł.

Ponadto skradziono 4 obligacje dolarowe i 4 obligacje pożyczki konsolidacyjnej po 100 zł. i książeczkę wkładkową Banku Zachodniego na 2.500 złotych. Dochodzenia w toku.

KRWAWA BÓJKA PRZY UL. KORDECKIEGO

Wczoraj w nocy wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kordeckiego, gdzie w czasie bójki na tle porachunków osobistych, Piotr Pawlik, lat 21, zamieszkały przy ul. Wodnej 24 doznał 6 ran kłótych w plecy przez nieustalonych jeszcze sprawców. Pawlika w stanie groźnym przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

NOWY KONTYNGENT MIĘSA W KRAKOWIE

Urząd wojewódzki przydzielił Zarządowi miasta Krakowa na potrzeby aprowizacyjne ludności żydowskiej na miesiąc czerwiec kontyngent do wysokości 181.080 kg. żywca dla uboju rytualnego.

Z ilości powyższej przydzielono do specjalnej dyspozycji 4 masarzy, którzy trybują mięso koszerne w ilości 30.000 kg. pod warunkiem, że ilość ta będzie trybowana oraz użyta na fabrykację wędlin.

Reszta, tj. 151.890 kg. rozdzielono na 73 rzeźników oraz 4 masarzy, przy czym uwzględniono zapotrzebowanie szeregu instytucyj społecznych.

Jak nas informują ze sfer cechu rzeźników, trybowane mięso dla celów fabrykacji wędlin rozszerzone będzie w miarę szkolenia trybowaczy na całą produkcję mięsa w Krakowie.

Tym samym jest nadzieja, że położy się kres brakowi mięsa koszernego w Krakowie.

HUSS ZNOWU PRZED SĄDEM

Huss popełnia ustawicznie przestępstwa!

Niedawno temu odpowiadał za znieważenie czci Marszałka Piłsudskiego, dziś odpowiada przed sądem okręgowym karnym za następujące czyny:

W styczniu 1925 r. w piśmie zatytułowanym „Curriculum Vitae Wiktora Olearczyka" do ówczesnego premiera St. Kozłowskiego i ministra spraw wewnętrznych Kościałkowskiego oskarżał podkomisarza Policji W. Olearczyka o dezercję, sprzyjanie komunizmowi i brutalne obchodzenie się z akademikami.

Prócz tego odpowiada Huss za obrazę słowną nadkomisarza Policji Państwowej Stanisława Pollaka w czasie pełnienia przez niego zajęć służbowych.

Nie dość na tym.

Akt oskarżenia zarzuca mu również dopuszczenie się przez niego obrazy: Wydziału Śledczego, Prokuratorii, Starostwa i Województwa.

W dniu 20 grudnia 1934 r. w czasie choroby swej żony wysłał list do Kasy Chorych, w którym w sposób nadzwyczaj napastliwy zarzuca tej instytucji łajdactwa i nieodpowiednie traktowanie chorych.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Bobilewicz, oskarżał prok. dr. Dulęba.

Migawki

Równowaga w cukrze
— tańsze ceny

Dawniej uchodziło za aksjomat, że cukier dla spożycia wewnętrznego mu si być drogi, aby go można po tańszych cenach wywozić. Pamiętamy, ile walk trzeba było staczać o — nieznaczną zresztą — obniżkę cen cukru. A mimo to, cukier eksportowy jest tak tani, że w Anglii np. opłaca się karmić świnie cukrem polskim. U nas, jak wiadomo, są wsie, w których dzieci nigdy nie miały cukru w ustach.

Centralą handlu cukrem w Polsce jest Bank cukrownictwa polskiego, potężna instytucja finansowa. Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu akcjonariuszy sprawozdania za r. 1936 dowiadujemy się, że konsumcja wewnętrzna cukru podniosła się o 53.000 ton, podczas gdy cały wywóz do krajów zamorskich wynosił 58.000 ton.

Co z tego wynika? Że zbytecznem jest ściągać z konsumentów haracz na umożliwienie wywozu, czyli że ceny cukru mogą być śmiało obniżone. Cukrownicy powinni zrozumieć, że potanienie wzmaga konsumcję, zaś na tym wzroście więcej się zarabia niż na wysokich cenach.

ENDECY NIE CHCĄ ZGODY

Jest rzeczą znaną, że prowadzi się robotę więcej podziemną dla pogodzenia endecji z „obozem" płk. Koca. — Chodzi o endecję „prawowierną", tą z pod znaku Romana Dmowskiego, ileże nowa — ta z pod znaku ONR — zachowuje się wobec tych zabiegów sympatycznie. Stara endecja nie kwapi się jednak do zgody — poco ma dzielić się władzą, która wydaje się jej pewną zdobyczą? Może zresztą endecja ma ze swego punktu widzenia słuszność: kto się narzuca z propozycjami podziału władzy, nie musi się czuć tak silny, aby pokonać konkurenta — woli się z nim podzielić.

Jak się jednak zdaje, ten nieprzejednany dotychczas opór doznaje od czasu do czasu wyłomu — są członkowie ND, którym spieszy się do stanowisk i posad tak, że nie odtrącają wyciągniętej ręki. Szukają oni kontaktu z zalecającym się partnerem, najchętniej na gruncie mniejwięcej neutralnym. W ten sposób złożyło się, że na historycznym już komersie „Arconii" było paru endeków, nie zaliczając oczywiście do nich młodzieży należącej do ONR.

W starej endecji powstał huczek. Pomstowano na „odstępców", odgrażano się im konsekwencjami, tem bardziej, że prasa endecka była dopingowana przez prasę przeciwnego obozu, która jej ciągle wytykała: a widzicie, nie wszyscy u was są tak uparci. Endecja — niewątpliwie pod presją „samego " Dmowskiego — porwała się do czynu: **dwaj prononsowani działacze partyjni adwokaci Rabski i Stypułkowski zostali zawieszeni w prawach członków Str. Nar.**

Po drugiej stronie barykady powinniby tę odpowiedź zrozumieć tak, jak ona się przedstawia, bez żadnych wykrętów i sztuczek interpretacyjnych. Stara endecja tak jest pewną swego zwycięstwa, że nie toleruje u siebie żadnego i z żadnej strony odchylenia od swej linii: cała władza dla mnie. Jest, powtarzamy tak pewną, że nawet osoba naczelnego wodza, gościa „Arconii", nie potrafiła mitygować jej zacietrzewienia, a może — właśnie ta obecność spowodowała jej gniew i zemstę? Kto wychodzi na aneksje, nie lubi spólników — poco dzielić się łupem, jeżeli się sądzi, że przypadnie cały w udziale?

Marsz. Śmigły-Rydz wśród młodzieży

Warszawa. PAT. — Wczoraj w godzinach rannych odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejskiego gimnazjum męskiego im. płk. Lisa Kuli przy ul. Odrowąża na Pradze.

W uroczystości wzięli udział: p. marszałek Śmigły Rydz, minister W. R i O. P. prof. Świętosławski, reprezentujący również p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, minister komunikacji Ulrych.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył p. marszałek Śmigły Rydz, powitany u wejścia na stadion przez pp. ministrów i przedstawicieli władz oraz dyrektora gimnazjum. P. marszałek przeszedłszy wśród szpalerów młodzieży harcerskiej, zasiadł w fotelu ustawionym przed ołtarzem. Mszę św. odprawił prefekt gimnazjalny ks. Zemralski, wygłaszając następnie kazanie.

Po uroczystości wbijania gwoździ wygłosił przemówienie prezydent m. st. Warszawy Starzyński, który zwracając się do zgromadzonej młodzieży, powiedział m. in.:

„Kształcicie się w gimnazjum im. płk. Lisa Kuli, kształcicie się tu, by stać się wzorem tych cnót żołnierskich i obywatelskich, jakie wasz patron posiadał. Zginął on w czasie walk o niepodległość o granice Rzeczypospolitej w kwiecie wieku, po krótkim, ale jakże utrudzonym żywocie — dla Polski. Dziś, w dniu wielkiego waszego święta poświęcenia sztandaru szkolnego, spotkał was niezmierny zaszczyt: oto jest z wami nasz wódz naczelny marszałek Śmigły Rydz. Niech mi wolno będzie w imieniu miasta i was prosić Cię Panie Marszałku, żebyś raczył ten sztandar osobiście wręczyć szkole, a was zebranych wzywam: wznieście wraz ze mną trzykrotny potężny okrzyk: pan marszałek Śmigły Rydz niech żyje".

Okrzyk ten zgromadzeni z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Po defiladzie p. marszałek opuścił stadion wśród entuzjastycznych okrzyków, wznoszonych na jego cześć przez kilka tysięcy zebranej młodzieży.

Zjazd „Rodziny Policyjnej"

W Warszawie odbył się III. zwyczajny walny zjazd Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna". Na zjazd ten przybyły liczne delegatki Rodziny Policyjnej ze wszystkich okręgów i z całego kraju delegaci oficerów i szeregowych korpusu policji państwowej. Zjazd miał za cel przepracowanie nowego statutu, w myśl którego „Rodzina Policyjna" reorganizuje się ze Stowarzyszenia wyłącznie kobiecego na mieszane.

Po nabożeństwie, odprawionym w kościele O. O. Karmelitów, uczestnicy zebrali się w klubie oficerów policji państwowej, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu przez przewodniczącą „Rodziny Policyjnej" p. L. Zamorską.

Na wstępie zabrał głos komendant główny policji państwowej, gen. Kordian Zamorski, podkreślając konieczność zrzeszenia się w pracy społecznej, która jest tak potężnym czynnikiem w budowaniu siły i dobrobytu Państwa.

Następnie głos zabrała przewodnicząca honorowa „Rodziny Policyjnej" p. J. Maleszewska, poczym odczytano sprawozdanie z prac wykonanych przez zarząd naczelny oraz pięć wydziałów, a mianowicie: wydział organizacyjny, opieki nad dzieckiem, opieki nad wdowami, kulturalno-oświatowy i prasowy.

Żywa dyskusja **wyłoniła się przy** omawianiu wniosków o zmianie Stowarzyszenia na organizację mieszaną. Uznając fakt, że rodzina w całości składa się z ojca, matki i dzieci, a nie tylko z samej matki i dzieci, dalej że rodzice powinni wspólnie pracować i radzić nad dobrem rodziny, uchwalono jednogłośnie nowy statut ze wszystkimi proponowanymi zmianami.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy udali się do Sochaczewa, celem zwiedzenia „Domu Dziecka", w którym wychowuje się 63 sieroty po policjantach.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY"!

„Zarzewie" zapiera się współpracy
z Jerzym Jastrzębiec-Zakrzewskim

— W tych dniach ukazała się w druku książka Jerzego Jastrzębiec-Zakrzewskiego p. t. „Idea Powstańca Młodzieży Wszechpolskiej a czasy obecne" (wydawnictwo „Placówki" organu P. O. W. okręgu Śląskiego, Katowice 1937 r.). Ze względu na to, że książka ta, przedstawiająca między innymi w sposób zresztą wybitnie nieścisły — dzieje ruchu Zarzewiackiego i Polskich Drużyn Strzeleckich, może wywoływać wrażenie — choćby przez fakt zamieszczenia na tytułowej stronie oznaki Polskich Drużyn Strzeleckich — jakoby została wydana za wiedzą lub z upoważnienia Stowarzyszenia Uczestników Ruchu Niepodległościowego Zarzewie, zarząd główny tego Stowarzyszenia oświadcza, iż została ona wydana bez porozumienia się z nim i że nie bierze on żadnej odpowiedzialności za jej treść.

BEN CWAŁ.

PAMIĘTNIK upadłego mężczyzny
6

Przy stoliku bridżowym zacierają się hierarchje społeczne, zanika różnica wieku. Tam młody akademik mówi do siwowłosego staruszka: „Aleś pan spatałaszył tę grę, powinien pan grać w klipę, albo w kacze kupry". A staruszek z zażenowaniem przeprasza młodzika. A oto fragment dialogu pewnej damy z swoim partnerem, gdy ten wyłożył karty. — „Z takim podtrzymaniem winduje mnie pan do pięciu pików?!"

— „To jest małe podtrzymanie — obrusza się patner — a cóż pani chciała, żebym jej przyniósł? Biustonosz?!"

Normalnie w takich wypadkach mąż policzkuje śmiałka, ale przy bridżu rzecz się ma inaczej. Mąż zdecydowanie staje po jego stronie i czyni żonie gorzkie wyrzuty, że zapowiada z guzikiem w karcie.

U niektórych graczy choroba bridżowa poczyniła już tak dalekie postępy, że nawet w mowie potocznej posiłkują się terminologją bridżową. O człowieku, któremu się nie powiodło mówi się:

„Przelicytował się, ale to nic, jeden udany impas i stanie na nogi"...

Na moim nowym stanowisku czułem się wcale dobrze i pozostałbym na nim do końca życia, gdyby po miesiącu klub nie splajtował.

Cóż miałem robić dalej? Czy mogłem jeszcze zostać? Przyjaciele radzili mi, żebym się ożenił, jako że i tak nie mam już nic do stracenia...

W bardzo młodym wieku mężczyźni myślą o małżeństwie pozytywnie, potem czas jakiś wcale o nim nie myślą; następnie przychodzi nawrót, — znów o nim myślą, ale negatywnie i kiedy już mają cały stos rzeczowych argumentów przeciwko niemu wtedy... żenią się.

Tak było i ze mną.

Na swoją obronę mogę powiedzieć, że odkryłem w mojej przyszłej żonie pewne cechy, obce wielu innym kobietom, a mianowicie: uległość, niesprzeciwianie się mojej woli, niezwykła łagodność charakteru i wreszcie ujmujący sposób konwersacji jakimś anielskim piano. Złośliwość ludzka nie zna granic. Gdy w rok po ślubie rozeszliśmy się, wszyscy szukali w tym jakiejś taniej senzacji i pomawiali moją żonę o zdradę małżeńską. Nie przeczę, zdradzała mnie, ale były to wypadki sporadyczne, a pozatym była mi wierna duszą i ciałem. Nie to było przyczyną naszego konfliktu. Nie mogłem znieść jej wybitnej nieustępliwości, jej wiecznej chęci przełamania mojej woli, szorstkości charakteru i jej krzykliwego sposobu rozmawiania. Jeżeli zdarzyło się mnie, lub służącej stłuc coś z gospodarskich sprzętów — robiła nam piekło i ja, który od dziecka nie modliłem się, zacząłem co wieczór zmawiać krótki pacierek: „Boże, jeżeli ma się coś u nas potłuc to uczyń tak, żeby to zrobiła moja żona". Aczkolwiek w takich wypadkach kończyło się na gderaniu — („Któż to stawia szklanki w takim idiotycznym miejscu?!"), to jednak nie było to już groźne i szybko mijało.

Tradycja wymaga, żeby mąż, gdy żona puści go kantem, przez jakiś czas odwiedzał nocne knajpy i pił. To się nazywa robić rozpacz.

A że tradycja ta nie jest ani uciążliwa, ani przykra zastosowałem się do niej całkowicie.

Z racji moich nocnych wycieczek, miewałem najrozmaitsze przygody, a jednej omal że nie przepłaciłem życiem.

Oto jej historia.

Było już dobrze po północy, gdyśmy razu pewnego z kolegą weszli na salę restauracji. Przechodząc koło jednej z lóż zobaczyłem następującą scenkę. Na kanapce siedział, a właściwie połeżał spity oficer. Towarzyszka jego skrapiała wodą serwetkę i czyściła nią french. — „Spójrz — trąciłem kolegę — ten ci zanieczyścił mundur"......

Powiedziałem to cicho i nie rozumiem jak to mógł dosłyszeć ów oficer. Uderzył pięścią w stół i krzyknął: „Kanalia!" Chciał się zerwać, ale nogi domówiły mu posłuszeństwa.

By uniknąć skandalu opuściliśmy lokal, a następnego dnia odwiedziło mnie dwuch oficerów w charakterze świadków. Jeden zupełnie młodziutki podporucznik; drugi już starszy. Odrazu wyłożyli cel swojej wizyty prosząc, bym wyznaczył swoich zastępców. Powiedziałem, że nie mam zamiaru bić się.

Starszy z nich odrzekł, że nie można bezkarnie obrażać munduru. Starałem się im wytłumaczyć, że to nie ja go obraziłem, a raczej ich mocodawca.

Z resztą nie chcę bić się z wielu powodów.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Sprawy gospodarcze

Stan zadłużenia Państwa Polskiego

Parlamentarna komisja kontroli długów państwa, na odbytym ostatnio posiedzeniu, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa skarbu stwierdziła, iż zadłużenie skarbu państwa na 1 kwietnia r. b. wynosiło 4.731 milionów zł. Z sumy tej na długi wewnętrzne przypada 1.754 miln. zł., a na długi zagraniczne — 2.977 miln. zł.

Udzielone przez skarb państwa gwarancje utrzymują się mniej więcej na jednakowym poziomie i wynoszą 1.700 milionów złotych.

W porównaniu ze stanem długów w dniu 1 października roku ubiegłego suma długów wewnętrznych wzrosła o 13 milionów zł., na co wpłynęła emisja 3 proc. państwowej renty ziemskiej i 4 proc. państwowej renty złota. Zadłużenie zagraniczne wzrosło o przeszło 56 milionów złotych, co tłumaczy się wpływem do skarbu ostatnio zaciągniętej pożyczki we Francji.

Wyjazd delegacji handlowej

do Budapesztu

Dnia 1 czerwca r. b. wyjeżdża do Budapesztu delegacja polska do rokowań handlowych z Węgrami. W skład delegacji wchodzą: naczelnik wydziału polityki handlowej w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Łychowski i radca tegoż ministerstwa Stempowski. Ponadto w rokowaniach weźmie udział dyrektor naczelny Polskiego Instytutu Rozrachunkowego p. Siebeneichen.

Rokowania handlowe polsko-węgierskie mają na celu zawarcie układów kontyngentowego i płatniczego. Zakończenia rokowań należy się spodziewać w pierwszej połowie czerwca r. b. Układ prowizoryczny z Węgrami wygasa z dniem 1 lipca r. b.

W drugiej fazie rokowań, spodziewany jest wyjazd do Budapesztu przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, jak rolnictwa, skarbu, spr. zagranicznych oraz rady traktatowej.

OBRADY MIĘDZYMINISTERIALNE KOMISJI DO SPRAW EKSPORTOWYCH W GDYNI.

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni obradowała międzyministerialna komisja do spraw zagadnień eksportowych pod przewodnictwem dyr. Instytutu Eksportowego p. Mariana Turskiego.

Komisja ta, w skład której wchodzi szereg przedstawicieli władz centralnych i delegat Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, miała na celu zapoznanie się w sposób możliwie wyczerpujący z dezyderatami firm eksportowych okręgu pomorskiego. W pierwszym dniu obrad komisja przyjęła kilkudziesięciu przedstawicieli firm eksportujących, w drugim zaś firm obsługujących eksport, jak przedsiębiorstwa Shipchandlerskie, ekspedytowanie maklerskie, żeglugowe i ubezpieczeniowe. Zgłosili oni cały szereg dezyderatów, potrzebnych i koniecznych dla aktywizacji eksportu z okręgu pomorskiego.

Przemysłowcy niemieccy

przeciw 4-latce

Berlin. — Dobrze poinformowane czynniki oświadczają, iż nie jest im wiadomo, by — jak donosi prasa francuska szereg przemysłowców niemieckich złożyło memoriał na ręce min. Schachta przeciw 4-letniemu planowi. Mimo to, nie wydaje się fakt złożenia tego rodzaju protestu nieprawdopodobnym, gdyż niezadowolenie kół gospodarczych z 4-letniego planu jest publiczną tajemnicą. Krytyka tego planu nie odbywa się oczywiście publicznie, z wynurzeń jednak szeregu przedstawicieli niemieckich kół gospodarczych wynika, że jako główny zarzut przeciw planowi 4-letniemu przytacza się odcięcie Rzeszy od wymiany gospodarczej z resztą świata, a tym samym uniemożliwianie jej korzystania z widocznie wzrastającej konjunktury światowej.

TRUDNOŚCI EKSPORTOWE DO AUSTRII.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu współpracy gospodarczej polsko-austriackiej.

Tematem obrad było omówienie trudności, na jakie napotyka eksport z Polski do Austrii oraz rozpatrzenie przyczyn stopniowego zaniku salda czynnego w obrotach handlowych polsko-austriackich.

Postanowiono zwrócić się do komitetu współpracy gospodarczej austriacko-polskiej w Wiedniu z prośbą o współdziałanie w usunięciu powyższych trudności.

ROZBUDOWA HANDLU Z BRAZYLIĄ.

W dniu 30. bm. w lokalu Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej odbył się odczyt inż. K. Millera z San Paulo p. t. „Jak rozbudować handel z Brazylią za pośrednictwem naszej emigracji".

ŚWIADECTWA TYMCZASOWE NOWEJ POŻYCZKI

Definitywne obligacje względnie świadectwa ułamkowe 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej będą wydawane, poczynając od 21 września r. b.

ZASADY ROZRACHUNKU Z TYTUŁU ODSETEK

Obligacje pożyczek dolarowych składane do konwersji powinny w zasadzie posiadać wszystki kupony, poczynając od kuponu, który biegnie w dniu rozpoczęcia konwersji tzn. 1 czerwca 1937 r. Jednakże obligacje bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca będą również przyjmowane do konwersji, o ile będą posiadały wszystkie dalsze kupony, włącznie z kuponem, który biegnie w dniu 1 lutego 1938 r. Obligacje posiadające tylko te kupony, których bieg rozpoczyna się po dniu 1 lutego 1938 r., nie będą przyjmowane do konwersji. Odsetki od pożyczki dolarowej należne z tytułu ostatniego kuponu bieżącego są wypłacane w gotówce przy konwersji w wysokości 35 proc. wartości nominalnej tego kuponu.

Przywileje 4-proc. pożyczki

konsolidacyjnej

W związku z dopuszczeniem Pożyczki Narodowej do dobrowolnej konwersji, udzielenie zezwoleń na przelew (cesję) zostało ograniczone do wypadków zupełnie wyjątkowych. Obligacje nowe 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej, posiadają w stosunku do Pożyczki Narodowej cały szereg przywilejów jak wyższy kurs przy przyjmowaniu na kaucje i wadia, wykup z nadpłatą 20 lub 15 proc. ponad wartość nominalną, oraz co posiada specjalną wartość — okazicielski charakter obligacyj. Obrót obligacjami nowej pożyczki jest dozwolony bez żadnych ograniczeń, a zatem posiadacz może keżdej chwili je sprzedać bez jakichkolwiek formalności i trudności.

PLACÓWKI KONWERSYJNE I OPŁATA KUPONÓW 4 I PÓŁ PROC. POŻYCZKI

Przyjmowanie obligacji pożyczek dolarowych do konwersji na 4 i pół proc. wewnętrzną pożyczkę, wydawanie świadectw tymczasowych tej pożyczki, wymianę świadectw tymczasowych na obligacje definitywne i świadectwa ułamkowe dokonują następujące placówki konwersyjne: dla 6-proc. pożyczki dolarowej, 8-proc. pożyczki i 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej — Bank Polski i jego oddziały, dla 7-proc. pożyczki dolarowej śląskiej — Państwowy Bank Rolny i jego oddziały, dla 7-proc. pożyczki Warszawskiej — Bank Handlowy i jego oddziały. Wymianę świadectw ułamkowych na obligacje dokonuje wyłącznie urząd długów państwa.

Opłata kuponów 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej oraz spłata kapitału tej pożyczki, wylosowanego do umorzenia następuje w kasach urzędów skarbowych, w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, w Państwowym Banku Rolnym i w PKO. oraz w ich oddziałach.

Nowinki muzyczne

— Berliński Instytut muzyczny dla cudzoziemców, zorganizowany pod kontrolą rządu Rzeszy, urządza tego lata szereg „kursów artystycznych" dla cudzoziemców w Berlinie, prowadzonych przez najwybitniejszych niemieckich artystów i pedagogów.

Przewidziane są kursy: dyrygowania orkiestrą, fortepianu, organów i klawesynu, skrzypiec, wiolonczeli, altówki i muzyki kameralnej, kurs operowy.

— Alfred Cortot podobnie jak w latach poprzednich, urządza w lipcu rb. w Paryżu cykl publicznych wykładów o interpretacji pianistycznej, ilustrowanych pokazami. W roku bieżącym wykłady poświęcone będą twórczości Beethovena, Chopina i Schmana.

— W dniach 26—28 czerwca odbędzie się doroczny festival bachowski, tym razem w Magdeburgu. Urządza go jak zwykle, lipska Neue Deutsche Bachgesellschaft.

— Dyrekcja National Broadcasting Company w Nowym Jorku zawarła kontrakt z Arturem Toscaninim na sezon 1937/38. Na mocy tego kontraktu Toscanini zobowiązał się do dyrygowania 40-tu koncertami, które odbywać się będą co tydzień i transmitowane będą na cały świat.

— Słynny pianista hiszpański Jose Iturbi, porzucił fortepian i rozpoczął karierę dyrygenta. Obecnie jest kapelmistrzem orkiestry filharmonicznej w Rochester (Staty Zjednoczone).

— W Zurychu i w Dreźnie wystawiono operę Othmara Schoecka „Massimila Doni", która uzyskała nagrodę fundacji im. Erwina von Steinbacha we Fryburgu w sumie 10.000 fr. szw.

— Sezon operowy w londyńskim Convent Garden-Theater zakończył się występem zespołu paryskiej opery komicznej pod dyrekcją Philippe Gaubert. Wykonano operę „Arianne et Barbebleue" Dukasa. W czasie uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI. odbył się „pozasezonowy" cykl przedstawień operowych. Dano „Pierścień Nibelungów" pod dyr. Furtwantlera.

Wartościowe znaczki koronacyjne

Uroczystości koronacyjne króla Jerzego VI dały kilka ciekawostek filatelistycznych. W Kanadzie, gdzie wydano znaczek koronacyjny (3 centowy) w dniu koronacji stemplowano listy specjalnym stemplem z napisem: Koronacja króla Jerzego VI i królowej Elżbiety. 12 maja 1937. Napis był umieszczony na tle flagi. Znaczki koronacyjne z tym stemplem oraz z okrągłym stemplem pocztowym z datą 12 maja są już obecnie poszukiwane i płacone po 5 do 10 ct. Wartość mają tylko całe koperty. Cena ta jest wysoka dlatego, że urzędy pocztowe Kanady w dniu 12 maja czynne były tylko kilka godzin i ostemplowały stosunkowo małą liczbę listów.

Innym curiosum jest kilka listów ze znaczkami koronacyjnymi angielskimi, ze stemplem koronacyjnym Londynu i stemplem nadania Londyn 12 maja 1937 r. — obok jest stempel New York 13 maja 1937 i dolepiony jest znaczek lotniczej poczty Stanów Zjednoczonych. Listy te przywiózł lotnik Dick Mercill, który zaraz po koronacji wyleciał z Londynu i następnego dnia wylądował w Nowym Jorku. Koperty takie osiągną niewątpliwie dużą cenę dzięki niezwykłej kolejności dat na stemplach (Londyn 12 maja" New York 13 maja, Montreal 14 maja).

Sasza Guitry na ławie oskarżonych

Paryż. — Znana artystka teatrów paryskich Ivonne Primtemps wystąpiła przeciw swemu b. mężowi, znanemu artyście, dyrektorowi teatru i autorowi dramatycznemu p. Sachy Guitry o odszkodowanie, do którego rości sobie pretensje z tytułu swego udziału w dochodach męża. Pomimo, że małżeństwo jej z p. Sachą Guitry zawarte było na zasadach t. zw. rozdziału majątkowego, p. Primtemps utrzymuje, że była wspólniczką w jego działalności filmowej i teatralnej. Sąd rozpatrujący sprawę, doszedł do wniosku, że p. Primtemps nie była wspólniczką handlową swego męża, uznał jednak, że należy jej się odszkodowanie, ponieważ p. Guitry nie płacił jej za występy w swych sztukach i w swym teatrze. Sąd powołał ekspertów, którzy zajmą się ustaleniem wysokości odszkodowania.

— W Austrii przeprowadzono statystykę po wodzenia najpopularniejszych operetek. Ze statystyki tej wyniku, iż największe powodzenie miała „Wesoła wdówka" Lehara, która od czasu swego pierwszego wykonania w r. 1905 osiągnęła już liczbę 10.000 przedstawień. Dalej idą operetki „Domek trzech dziewcząt" „Czar walca", „Chłop i poeta", „Księżniczka Czardasza", „Hrabia Luxemburg".

ARESZTOWANIE PASTORÓW W NIEMCZECH

Berlin. PAT. W związku z aresztowaniami wśród pastorów tzw. „Bekenntniskirche" wydany miał być zakaz wygłaszania przemówień podczas zebrań kościelnych.

SKAZANIE BADACZY PISMA ŚW.

Berlin. PAT. Specjalny trybunał skazał 42 członków stowarzyszenia „Badaczy pisma św." na kary od 4 do 18 miesięcy więzienia. Przewodniczący sądu oświadczył, że powodem wyroku była działalność polityczna członków tego stowarzyszenia.

Odczyt dyr. Tadeusza Korneckiego. Dnia 4 czerwca o godzinie 19-tej odbędzie się staraniem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego i Krakowskiego Oddziału SEP-u zebranie, na którym dyr. inż. Tadeusz Polaczek - Kornecki wygłosi odczyt „O tramwaju krakowskim".

TRYBUNA SPORTOWA

GARBARNIA-Ł.K.S. 4:2 (3:0)

A jednak Garbarnia wystąpiła bez swych dwóch najlepszych graczy: Pazurka i Wilczkiewicza, co widocznie osłabiło siły i możliwości tej drużyny. Lesiak, który zastąpił Wilczkiewicza, nie sprostał pod względem fizycznym swemu odpowiedzialnemu zadaniu środkowego pomocnika, na czym wyraźnie ucierpiał atak, pozbawiony wartościowej jednostki, jaką niewątpliwie jest dla Garbarni Pazurek. Toteż gospodarzom brakło siły w drugiej części gry, w której wyrównanie przy stanie 3:2 wisiało na włosku. Grę można też podzielić na dwa etapy. Do przerwy Garbarnia była stroną przeważnie atakującą, zaś po zmianie pól Łodzianie często zagrażali bramce, której Jakubik nie umiał pewnie bronić. To samo zresztą można powiedzieć o Andrzejewskim, bramkarzu gości, który pozostawia wiele do życzenia. Sama gra stała na niskim poziomie i niczym nie przypominała ekstraklasy. ŁKS. nie pokazał nic godnego podkreślenia, a zawodnicy Garbarni po pauzie ,jakby widocznie wyczerpani fizycznie, zbytnio nie przejmowali się grą. A chodziło przecież obu drużynom, zagrożonym spadkiem o wysoką stawkę. Jedno zasługuje u Garbarni na podkreślenie: trzy bramki do pauzy, zdobyte przez Piątka, Skórę i Woźniaka były pierwszorzędne, szczególnie dwie pierwsze. Ale pozatym nie wiele ładnego. Po przerwie goście uzyskują kolejno dwie bramki przez Lewandowskiego i Króla. Wyrównanie zdaje się być niechybnym, gdy w 40 minucie udaje się Skórze, nie bez winy bramkarza gości, uzyskać czwartą bramkę. Obie drużyny mają tej „zabawy" dosyć. Publiczność usiłuje dopingować miejscowych, ale nie zawsze dżentelmeńsko. Słyszy się wołanie: Emil, kopnij go, ale nie na polu karnym... Ja płacę, ja wymagam... Tak sobie krzyczy bezceremonialnie jakiś młody chłopak z trybuny! Czy zapłacił bilet, wątpliwe, ale na wszelki wypadek krzyczy... Sędziował nastrojowo p. Gruszka ze Śląska. Garbarnia skutkiem wygranej poprawiła sobie lokatę w tabeli ligowej. **Mer.**

CRACOVIA — RUCH 1:1

W Katowicach dawno nie widziano tak doskonale grającej drużyny, jak Cracovia przez pierwsze 15 minut. Zdumienie ogarnęło widownię, na której zebrało się 15 tysięcy publiczności. Biało-czerwoni dali koncert. Później nieco opadli na siłach, atoli ciągle byli stroną atakującą. Mimo tego udało się gospodarzom „uzyskać" bramkę w warunkach, na które objektywny sędzia nie powinien być absolutnie pozwolić. Ciekawe, że sędziowie jakoś zawsze rozstrzygają na korzyść gospodarza. W drugiej połowie Korbas w 14 minucie uzyskuje po pięknej centrze Góry, wspaniałą bramkę, powitaną entuzjastycznie przez licznie zebraną publiczność krakowską. Cracovia ma jeszcze sposobność do uzyskania bramki, ale ją zaprzepaszcza, podobnie bresztą jak i Ruch. — Sędziował p. Kurzweil.

AKS.—WARTA 2:2 (1:1)

Niespodziewany wynik. Raczej liczono na wygraną Warty. Szybko się ona jednak wyczerpała i pozwoliła Ślązakom na wyrównanie. Strzelcami bramek byli: Gendera i Szerfke, a dla AKS-u Wostal i Pytel. AKS. wywiózł cenny punkt z Poznania, co go niechybnie ratuje od spadku. Zresztą lokata jego jest stosunkowo bardzo dobra, jest lepsza od Wisły. — Sędziował p. Rettig.

KRAKÓW PRZEGRYWA ZE ŚLĄSKIEM W TENISA

Na kortach tenisowych w Chorzowie Kraków przegrał do Śląska w stosunku 5:8. Odbyło się 13 gier, a odpadła gra podwójna pań. Śląsk uzyskał zwycięstwo dzięki Bratkowi, który pobił Horaina 6:3, 6:2, Kończakowi, który pobił Lehnera 6:1, 6:1, Niestrój pokonał Feldmana 6:4, 6:2, Tomala uległ Ederowi 6:4, 2:6, 5:7, Czyżowski przegrał do Phala 6:3, 6:2, Rudowska pokonała Bielecką 6:0, 6:0, a Gajdzianka Parafińską 6:2, 6:0, Ogrodziński pobił Gutzfelda 6:1, 6:4.

Kraków—Śląsk 4:3

Zasłużone zwycięstwo Krakowa, który nagół miał przewagę przez cały czas zawodów. Drużyna krakowska składała się z 4 graczy Makkabi. 4 Cracovii i po jednym z Garbarni, Olszy i Wawelu. Prowadzenie uzyskują goście przez Piechulę, który zaraz potem zdobywa 2 bramkę. Pierwszą bramkę zdobywa dla Krakowa Zdzisławski. Następnie Szczempek strzela trzecią bramkę dla gości. Po pauzie Kraków opanowuje całkowicie grę. Drugą bramkę uzyskuje dla gospodarzy Ogrodziński, następną Ritterman Br., a czwartą bramkę strzela Ritterman G.

Z Krakowa wyróżnili się bracia Rittermanowie, Zdzisławski i Ogrodziński. Sędziował słabo Eberhardt.

WIADOMOŚCI PIŁKARSKIE Z ZAGRANICY

Mistrzostwo Holandii zdobył poraz szósty (!) z rzędu „AJAX", bijąc w finale KS. Feynoord w Amsterdamie 2:0.

UJPESTI uplasował się definitywnie na 3 miejscu tabeli I Ligi węgierskiej, wygrywając z KS. Szeged 7:1 (2:0) i wchodząc tym samym do rozgrywek o puhar środkowo europejski, jako trzecia drużyna węgierska.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY SPORTOWEJ W KRAKOWIE

W ramach „Dni Krakowa" odbyła się wczoraj uroczystość pod nazwą Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Po nabożeństwie oddziały przemaszerowały ulicą Straszewskiego, gdzie defiladę odebrał gen. Łuczyński w otoczeniu wicewojewody dr. Małaszyńskiego, gen. Monda i innych. Niestety na marginesie tych uroczystości nasuwa się jeden postulat: należy zapraszać na nie wszystkie kluby i wyznaczać termin uzgodniony z terminami rozgrywek tych klubów.

OTWARCIE STADIONU MIEJSKIEGO

Wczoraj odbyło się otwarcie części stadionu miejskiego ,tj. stadionu lekkoatletycznego. Udział w otwarciu brali m. innymi: wicewojewoda dr. Małaszyński, gen. Łuczyński, gen. Mond, prezydent dr. Kaplicki, wiceprezydent dr. Klimecki. Odbyła się defilada młodzieży szkolnej. Dr. Klimecki, przewodniczący Miejskiego Komitetu WF. przeciął symbolicznie taśmę na znak otwarcia stadionu. Następnie odbył się szereg zawodów drużyn najmłodszych uczniów gimnazjów krak., jak zawody w siatkówce, które przyniosły zwycięstwo reprezentacji Krakowa nad Katowicami w stosunku 2:0, w koszykówce, gdzie Kraków pokonał Katowice 31:13. W zawodach lekkoatletycznych zwyciężył Stopa (Kraków) w biegu na 100 m (12.1), w skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Bochenek (Kraków). Wieczorem odbył się w amfiteatrze stadionu pokaz tzw. Laur Olimpijski w wykonaniu PW. Kobiet do obrony kraju. Całość uroczystości wypadła składnie i imponująco. Powtarzamy: do współudziału w podobnych uroczystościach obowiązkiem odnośnych władz jest zaprosić wszystkie kluby (!!)

500.000 lirów za piłkarza!! KS. Lazio Roma przygotowuje się intensywnie do rozgrywek o puhar środkowej Europy. Klub ten „zakupił" bramkarza państwowej reprezentacji włoskiej Olivieri i napastnika Marchiniego, obydwu z klubu Lucchese, płacąc za każdego z nich po 500.000 lirów. **ih.**

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW KOLARSKICH NA TORZE

W drugim dniu zawodów kolarskich, na czoło wybili się znowu Austriacy, a zwłaszcza doskonały stayer **Stromayer,** który w biegu głównym za prowadzeniem motorów, dał pół okrążenia wyrównania Stahlowi i mimo to wygrał w dobrym czasie 6,09.4. Zwycięzcę prowadził b. dobry Gębala. **„W giegu lotności"** wygrał **Mohr** przed Popończykiem oraz **Pusz** przed Frankowskim. Finał pierwszych przyniósł zwycięstwo **Mohrowi** przed Puszem, a finał drugich zakończył się zwycięstwem **Frankowskiego.** Prowadzący w tym biegu Popończyk miał defekt gumy, wskutek tego przewrócił się i biegu nie ukończył. Zawody zakończył bieg parami, w którym znowu triumfowała para austriacka **Stromayer—Mohr,** przed parą Popończyk—Stahl.

Drukarnia „Monopol" Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.